

Radość chrześcijańska stanowi zatem radosne oczekiwanie celu (gr. telos), który wykracza poza doczesność. Cel ów przedstawiony został przez św. Łukasza w przypowieści o synu marnotrawnym (zob. Łk 15, 11-32) jako radosny powrót do domu, kiedy to odnajduje się błądząca dusza, a martwi zostają przywróceniu do życia. Opowieść o powrocie do domu, czy też o uzdrowieniu, należy moim zdaniem uznać za archetypiczną „opowieść o radości”, która może stać się przedmiotem interpretacji tak dosłownej, jak i duchowej. Dlatego też kontekst, w którym padają w Łukaszowej Ewangelii słowa wypowiedziane przez ojca syna marnotrawnego, sprawia, iż brzmią one tak, jak gdyby wypo-

wiadał je sam Bóg: „A trzeba było weselić się i cieszyć z tego [gr. *charenai* znaczy dosłownie: «radować się» – A. P.], że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (15, 32). Bardzo podobne słowa, a mianowicie „radość [matki] z tego, co odnalazła”⁵⁴, wprowadzone zostały również do pogańskiego romansu autorstwa Heliodora o córce przywróconej do królestwa matki. Opowieść o radości przemiana zatem stan utraty w zapowiedź przywrócenia stanu pierwotnego, a niespełnienie czyni okazją do spełnienia: jest ona – w kategoriach epickich – ostatecznym triumfem nad utratą, ogołoceniem i śmiercią. Jak długo będziemy sądzić, że utrata, ograniczenia i przemijanie stanowią zło, nigdy – przynajmniej w opowieściach, które sobie przekazujemy – nie zostaniemy pozbawieni radości⁵⁵.

⁵⁴ Heliodor, dz. cyt., s. 339n.

⁵⁵ Por. A. Potkay, *The Story of Joy from the Bible to Late Romanticism*, Cambridge University Press, Cambridge 2007, s. 236.